Nr. 187 Czwartek 24 sierpnia 1922 r. Cena numeru mk. 30. Rok XIII

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. nr. 61553.

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem miesięcznie mk. 450.

Z przesyłką pocztową mk. 500 miesięcznie.

Oddziały własne: w Będzinie, w Dąbrowie i w Szopienicach na G. Śląsku.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Dąbrowa, Sienkiewicza 6, Telefon 73. Będzin, Małachowskiego 9. Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telefon 64.

Drożyzna.

Sosnowiec, 24 sierpnia.

Po kraju idzie fala strajkowa, wywołana nowym wzrostem cen na artykuły pierwszej potrzeby. Strajkują więc robotnicy wileńscy, zatrudnieni w przemyśle tytuniowym, miał się rozpocząć strajk związku maszynistów kolejowych w Warszawie, strajkują częściowo robotnicy piekarniani w Wilnie; strajk robotników bielskich został zakończony. W przemyśle górniczym na Śląsku robotnicy żądają 150 proc. podwyżki dotychczasowych zarobków, a nasi w Zagłębiu Dąbrowskim 40 proc. Za podwyżkami pójdzie nowy wzrost cen i nowa drożyzna.

Międzyzwiązkowa komisja urzędnicza debatuje nad strajkiem powszechnym urzędników państwowych, przyczym ważą się zdania, czy strajk ma być jednodniowy, protestacyjny, czy też ma trwać aż do zwycięskiego przeprowadzenia wszystkich postulatów istotnie krzywdzonych przez państwo i społeczeństwo głodomorów urzędników. Socjaliści chcieliby przeforsować strajk zwycięski, inni niesocjalistyczni związkowcy strajk manifestacyjny.

A w naszej prasie mniej się pisze o przyczynach drożyzny i niskich płac urzędniczych, więcej natomiast zwala winę na przeciwników partyjnych, wygrywając atuty drożyzny, spadku waluty i głodu urzędniczego, jako stawki przedwyborcze.

Więc „Robotnik" zamieszcza szereg artykułów, gdzie dowodzi w demagogiczny, niepoparty argumentami sposób, że drożyznę spowodowali paskarze, endeki i ludowcy przez zniesienie ministerjum aprowizacji i urzędów walki z lichwą i spekulacją.

Zapomina przytym, że aprowizacja działała tak sprawnie, iż przynajmniej dziesięć dni w miesiącu miasta nie miały co jeść, a walka z lichwą nie zapobiegła wzrostowi cen i rząd skompromitował się nią dostatecznie. Posuwa się nawet „Robotnik" do twierdzenia, że jedyną przyczyną spadku waluty jest drożyzna. Tymczasym już to za czasów rządów Witosa na skutek ankiety, wystosowanej do wybitnych naszych ekonomistów i działaczów społecznych, udowodniono, że u nas niema drożyzny, jest tylko spadek waluty. Jesteśmy jednym z najtańszych krajów, co pozwala przemysłowcom amerykańskim przesyłać do nas surowce, przerabiać je na materjały i odwozić z powrotem do własnego kraju, aby tam fabrykaty nasze rzucić na rynek i spowodować tym we własnym kraju obniżkę wysokich cen.

Przyczyna naszego wzrostu cen i spadku waluty jest jedna: niepewność gospodarcza i polityczna naszego państwa. Żyjemy bez programu: bez programu politycznego i gospodarczego. Jedyny rząd, acz niepozbawiony braków, który zdobył się na jaki taki program, to był rząd Ponikowskiego. Wywiesił on dwa hasła, których bronił uparcie: 1) pokojowej polityki nazewnątrz; 2) uzdrowienia skarbowości państwowej nawewnątrz. Wszystkie inne rządy—to były rządy kosztownych eksperymentów, lub rządy bezwładu państwowego, podobnego do tego, który dziś przeżywamy. Toć tylko przy gospodarce skarbowej Michalskiego, aczkolwiek gospodarka ta była również nie bez zarzutu, rząd zdobył się po raz pierwszy na ułożenie budżetu i zobrazowanie naszego położenia finansowego, którego nikt z nas, a i poprzednie rządy zupełnie nie znały. Toć przecież za rządów tego właśnie Michalskiego był jedyny wypadek, że dług państwowy w P. K. K. P. nietylko się nie powiększył, ale nawet nieznacznie zmniejszył. I gdyby było społeczeństwo stanęło za ówczesnym rządem murem, nie mielibyśmy tego, co dziś przeżywamy. Ale sami dobrowolnie weszliśmy w stan poprzedniej niepewności politycznej i gospodarczej, sami wznowiliśmy rządy eksperymentów i za to cierpieć musimy.

Bronisław Knothe.

Przyszłość Europy i ludzkości.

Sosnowiec, w sierpniu.

Słynny myśliciel i pisarz angielski G. H. Wells w rozmowie z wiedeńskim dziennikarzem wyraził swój sąd o niektórych sprawach aktualnych.

Mówiąc o udziale Ameryki w odbudowie Europy zaznaczył Wells, że Ameryka, największa kapitalistyczna potęga świata, coraz bardziej nawraca do doktryny „niemieszania" się do spraw europejskich. Hasło to, przypisywane Washingtonowi, a więc podniesione do rzędu dogmatów narodowych, wypowiedziane zostało właściwie przez Jeffersona. Zdaniem Wellsa, Ameryka pomogłaby Europie, gdyby Europa zrozumiała, że sama w sobie stanowi organicznie jedną ekonomiczną całość. Jak długo zaś podzielona będzie na wrogie sobie obozy narodowościowe, Ameryka trzymać się będzie zdala od jej nędzy i kłopotów. Może bowiem ona gospodarczo wystarczyć sama sobie, choćby nawet cała Europa zmarniała. Handel zamorski Ameryki wynosi zaledwie siedem procent handlu ogólnego. Europa powinna stworzyć rodzaj wspólnej „rady państw europejskich". Im prędzej to uczyni tym lepiej. Liga narodów jest zaczątkiem takiej rady, ale jak długo do niej należą Niemcy i Rosja, a zdala trzyma się Ameryka, jest ona niezdolna do jakiejkolwiek owocnej działalności. Bez pomocy Ameryki nie można nawet myśleć o odbudowie Europy. Europie, zjednoczonej dla gospodarczego wysiłku, Ame-

ryka nie odmówiłaby pomocy, ale wobec Europy trawionej antagonizmami narodowościowymi i myślącej o ciągłych zbrojeniach pozostanie ona obojętna.

Porządek na świecie, mówił Wells, uzależniony jest od wychowania społeczeństw i każdego ich członka z osobna. Wells mówi o sobie, że jest fanatykiem wychowania. Zdaniem jego losy ludzkości zależne są od wyniku w wyścigu wychowania i katastrofy. Jeżeli zwycięży w tym wyścigu wychowanie, ludzkość będzie uratowaną, katastrofa zejdzie z toru.

Marx i Lenin, którzy zanim zaczęli wprowadzać w czyn swoje idee, długi czas spędzili na 'wertowaniu zbiorów londyńskiego „british museum" zahamowali postęp ludzkości. Chcieli niszczyć kapitał, bez którego niema produkcji. Wells wierzy w kapitał, ale poddany szerokiej demokratycznej kontroli. Podoba mu się myśl dopuszczenia robotników do udziału w zyskach. myśl, która coraz bardziej propagowana jest w Ameryce, i zastosowana w szeregu wypadków, daje pomyślne rezultaty.

Związki zawodowe robotników są również, zdaniem Wellsa, koniecznym czynnikiem w rozwoju ekonomicznym. Mogą one okazać się dla tego rozwoju bardzo korzystnie, mogą usuwać i łagodzić wiele tarć a tymsamym dobroczynnie oddziaływać na rozwój produkcji, ale tylko w tym wypadku, gdy na czele ich stać będą ludzie o wysokiej kulturze i szerokich horyzontach gospodarczych, a członkowie stanowić będą solidarną i uświadomioną masę.

Stary „socjalizm cechowy" który tak rozwinął się w Chinach, odradza się potężnie w związkach zawodowych. Z różnych stron odzywają się już głosy i prowadzi się już prace przygotowawcze do ustanowienia oprócz parlamentów jeszcze i ciała reprezentacyjnego, czynnego, złożonego z przedstawicieli różnych stanów.

Zdaniem Wellsa prawo wyborcze proporcjonalne jest najsprawiedliwsze, gdyż najlepiej odzwierciadla prawdziwe ustosunkowanie siły w społeczeństwie i daje najprawdziwszy obraz opinji publicznej, umożliwiając również i najskrajniejszym partjom należytą reprezentację.

K. Ł.

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— W mowie wygłoszonej w Bar le Duc, oświadczył Poincare, że Niemcom można udzielić moratorjum. jedynie pod warunkiem zastawu kopalń w okręgu Ruhry i lasów rządowych nad Renem.

— W Wilnie utworzył się białoruski komitet wyborczy, który przystąpił do bloku mniejszości narodowych, utworzonego w Warszawie.

— Rząd austrjacki rozpoczął w Pradze bezpośrednie rokowania z Czechami w sprawie udzielenia Austrji pożyczki w wysokości 4 miljardów koron

— Powstańcze wojska irlandzkie, pokonane w otwartej walce przez wojska rządowe, rozpoczęły partyzantkę, wyrządzającą angielskiej sile zbrojnej znaczne straty.

— W pasie neutralnym w okolicach wsi Olany i Awiżanki trwają walki milicji obywatelskiej z nieregularnymi oddziałami wojska litewskiego

— Onegdaj w Stryju dokonali teroryści ukraińscy zamachu na budynek policji państwowej za pomocą granatów ręcznych. Straty materjalne znaczne, strat w ludziach niema.

Niemiecka kolonizacja w Rosji.

Moskwa, 23 sierpnia.

Radek Sobelson złożył rządowi sowieckiemu raport w sprawie kolonizacji niemieckiej w południowej Rosji, według którego w przeciągu najbliższych lat ma być na Kubani osiedlonych 2 tys. a w okolicach Tereku 15 tys. b żołnierzy niemieckich. Osadnicy ci mają być użyci do uruchomienia przemysłu rosyjskiego.

Przed nowym strajkiem kolejarzy włoskich.

Rzym, 23 sierpnia.

Związek zawodowy kolejarzy włoskich zagroził proklamowaniem strajku, jeżeli rząd nie umorzy postępowania dyscyplinarnego przeciwko 50 tys kolejarzy za udział ich w ostatnim strajku kolejowym.

Komuniści w Rydze.

Ryga, 23 sierpnia.

Policja odkryła w Rydze archiwum centralnego komitetu łotewskiej partji komunistycznej. Znaleziono niezmiernie cenne materjały, zdradzające wszystkie najbliższe plany komunistów, w stosunku do Litwy. W związku z tym dokonano licznych rewizji i aresztowań. Aresztowano m. in. przewodniczącego centralnego komitetu łotewskiej partji komunistycznej.

Walka z kościołem.

Moskwa 23 sierpnia

Onegdaj wyrokiem charkowskiego trybunału rewolucyjnego skazanych zostało 70 duchownych prawosławnych na 5 lat więzienia za ukrywanie kosztowności cerkiewnych przed rekwizycją rządu sowieckiego. Na tym samym tle dokonano w ostatnich dniach licznych aresztowań wybitnych przedstawicieli duchowieństwa w Tambowie.

Wieści ze stolicy.

— Rabinat warszawski zwrócił uwagę na to że w ostatnich czasach wzmógł się handel kobietami, przyczym „handlarze" przedstawiają się jako amerykańscy „miljonerzy" żenią się pozornie z dziewczętami i w ten sposób je wywożą. Z tego powodu rabinat zwołuje naradę w celu obmyślenia sposobu walki z tymi handlarzami i ich agentami, czynnymi głównie na prowincji. Ma też być wydana odezwa do żydów, aby byli ostrożni z tymi epuserami z Ameryki i żeby w razie zdemaskowania wydawano ich w ręce policji.

— Już od kilku dni komornik sądu okręgowego, Czesław Gutry (Marszałkowska 63) zajęty jest spisywaniem majątku, należącego do defraudantów Wejssa, Rulskiego i Głowińskiego.

Ten ostatni pozostawił niewiele, za to Wajss był w posiadaniu olbrzymiego majątku. Liczne dzieła sztuki malarskiej, wielka ilość przedmiotów złotych, brylanty, dom w Krakowie, 5 ta część udziału fabryki czekolady w Warszawie i inne.

Majątek ten przedstawia wartość, która w całości pokryje sumę zdefraudowaną w banku handlowym, wyjaśniło się obecnie, że Wajss był także akcjonarjuszem tegoż banku handlowego, posiada również wiele innych akcji.

Obrona Wajssa i Rulskiego weszła z bankiem w polubowne pertraktacje, w sprawie zwrotu zdefraudowanych pieniędzy. Rokowania dojdą prawdopodobnie do skutku i wtedy obrona ma nadzieję że defraudanci zostaną zwolnieni z aresztu.

Blok mniejszości narodowych.

Łódź, 23 sierpnia.

W gazecie „Lodzer Freie Presse" z d. 19 b. m. znajdujemy obszerną relację z obrad przedstawicieli mniejszości narodowych, odbytych w dniu 17 b.m. w Warszawie. Na naradzie tej został zawarty blok wyborczy.

Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele: białorusinów, ukraińców, rosjan, żydów, i niemców, byli też prawie wszyscy obecni posłowie niemieccy i żydowscy do sejmu ustawodawczego.

Z ramienia niemców obecni byli: pp. Behrens, prezes zw. Niemców, poseł Spickermann, pos. Hasbach, Gräbe, Steinberg, Seidler, Heidelck i Naumann.

Z ramienia białorusinów obecni byli: pp. Łuczkiewicz, Krynicki, Taraszkiewicz i Podchorski.

Z ramienia rosjan pp. Serebiannikow i Kasperowicz.

Z ramienia ukraińców: p.p. Wasilczuk (Chełm) i Czerkawski (Wołyń).

Z ramienia żydów: Gotlieb, Grünbaum, Lewite, Körner (rada narodowa), rabin Deutscher i Kirszbraun (ortodoksi). Schiper i Prłucki.

Obrady zagaił p. Körner. Posiedzenie przedpołudniowe miało charakter nieurzędowej wymiany zdań. Przewodniczący stwierdził, że blok opierać się ma na podstawie uznania państwowości polskiej z wyłączeniem wszelkiego iredentyzmu.

Po dłuższej wymianie zdań posiedzenie przerwano i wznowiono je pod przewodnictwem p. Grünbauma o g. 4 pop.

Pp. Priłucki, Łuczkiewicz, Naumann i Grünbaum w przemówieniach swych zaznaczyli, że blok wystąpi w czasie wyborów jako partja polityczna ale w żadnym razie nie ma na celu połączenia nierozerwalnego wszystkich mniejszości po wyborach.

P. Wasilczuk zauważył, blok nie jest małżeństwem na wieki, a raczej radosnemi zaręczynami, i że współżycie to nie ma pociągać za sobą dla jego uczestników żadnych przykrych skutków. Jedną tylko przysięgę złożyć muszą wszyscy uczestnicy bloku: nigdy i pod żadnym warunkiem żaden z posłów wybranych przez blok nie może oddać swego głosu w sejmie ze szkodą dla praw którejkolwiek z mniejszości narodowych.

Ten postulat uznano jednomyślnie za słuszny.

Przedstawiciel ortodoksów żydów p. Kirszbraun oświadczył, że jego zdaniem blok obejmować winien tylko ziemie z ludnością mieszaną.

Przeciw temu oponowali pp. Behrens, Hasbach i Kasperowicz, dowodząc, że cała Polska ma ludność mieszaną.

Po dyskusji podpisano następującą deklarację:

„Warszawa, 17 sierpnia 1922 r. Aby wyrównać niesprawiedliwości, które wyrządza ordynacja wyborcza mniejszościom narodowym w Rzeczypospolitej Polskiej, my niżej podpisani przedstawiciele: białorusinów, niemców, rosjan, ukraińców i żydów, organizujemy zjednoczony komitet wyborczy mniejszości narodowych, do którego każda z wymienionych narodowości deleguje po trzech przedstawicieli".

Z ramienia niemców do komitetu wejdą: pp. Hasbach, Spickerman i Heidelck.

W dalszej dyskusji przedstawiciele ukraińców oświadczyli, że możliwe jest, iż w Galicji Wschodniej wstrzymają się od głosowania. Przedstawiciele niemców i żydów oświadczyli, że nawet w tym wypadku ich współobywatele będą głosować.

Z ramienia żydów do centralnego komitetu wyborczego weszli: pos. Grünbaum, p. Pryłucki i p. Kirszbraun.

Zjazd 3-ci górników i hutników polskich w Katowicach.

Zjazd III-ci górników i hutników, wyznaczony do Dąbrowy w roku ubiegłym na dzień 31-go października oraz 1 i 2 listopada, został odwołany ze względu na ówczesny stan sprawy górnośląskiej.

Wobec załatwienia sprawy górnośląskiej Związek górników i hutników polskich zwołuje obecnie zjazd III-ci górników i hutników polskich na dzień 15—17-go października r. b. w Katowicach.

Komitet wykonawczy zjazdu nie wątpi, że zjazd ten zgromadzi wszystkich, dla których rozwój i chwała górnictwa i

Walka o miljony.

93.

— Tak... od dziewiątej rano do północy przynajmniej...

— Posłuchaj, chłopcze... znałem twego ojca, twą matkę i ciebie małem pacholęciem... nie chcę na tobie zarabiać... Zrobię rachunek, zwrócisz mi tylko koszta, ot wszystko? Jesteś zadowolonym?

— Nie pytaj mnie ojto poczciwy, zacny ojcze Loriot. Ale to jeszcze nie wszystko... Chcę prosić cię o coś więcej...

— No... o cóż znowu?

— Wyobraź sobie, że oboje z Wiktoryną postanowiliśmy prosić cię, abyś nas osobiście sam zawiózł do merostwa i kościoła.

— Ja?

— Tak... ty, ojcze Loriot... Przybędziesz jako jeden więcej z zaproszonych.

— Z całą rozkoczą, mój chłopcze. Wasze życzenie prawdziwą mi sprawia przyjemność. Odwiozę was sam... Wezmę ku temu mój najpiękniejszy powóz!...

— Lecz... nie! — przerwał Loiseau. — Nie rozumiemy się jak widzę,

— Jakto?

— Słyszałem oddawna, iż twój fiakr nr. 13 przynosi szczęście tym, którzy nim jadą.

— To rzeczywiście prawda. Cały majątek, jaki obecnie posiadam, zawdzięczam temu fiakrowi... Napisano i wydrukowano o tem całą historję.

— Otóż oboje z Wiktoryną pragnęlibyśmy, abyś nas, ojcze, powiózł tym fiakrem. Jesteśmy przekonani, że to nam szczęście przyniesie.

— Lecz jest to fiakr na cztery osoby, potężnie już podniszczony — zawołał Loriot.— Jadąc tą buda na czele innych powozów, sprawi efekt plamy ze smołowego smarowidła na sukni narzeczonej.

— Mniejsza z tem... wszystko nam jedno!

— Tak... to dla was jedno, ale nie dla mnie, który będę nim powoził. Gdybym spostrzegł, że ktoś naśmiewa się ze mnie, zirytowałoby mnie to wielce. Znajdę jednakże sposób, ażeby wszystko pogodzić. Posiadam lando, noszące numer osiemset trzynasty. Jest w cyfrze trzynastka, to właśnie, czego nam trzeba. Wsiądziecie w to lando i sam was powiozę.

— Sądzisz więc, ojcze, że to wszystko jedno?

— Zupełnie toż samo.

— Więc zgoda!

— A teraz pójdźcie obadwa zemną do mieszkania — rzekł Loriot. — Przyniosę z piwnicy butelkę starego Chablis, wypijemy we trzech zdrowie Wiktoryny.

Loriot, Misticot i Loiseau zwrócili się w stronę domu, gdy przed bramą dał się słyszeć turkot zajeżdżającego powozu i głos z ulicy zawołał:

— Hej! bramę otworzyć!

XIV.

Loriot zatrzymał się.

— Miałżeby wracać który z mych woźniców? — rzekł z niepokojem. — Przypadek jaki być może.

I pośpieszył ku bramie otwierając takową.

Jeden rzut oka go uspokoił. Był to powóz wraz z koniem, przyprowadzony przez Will Scotta.

— Ach! to ty?—rzekł Loriot.

— No! wjeżdżaj, wypijesz z nami parę kieliszków wina.

Uśmiechnięta twarz irlandczyka spospniała. Zbladł, rumieńce zniknęły z niej nagle. Spostrzegł albowiem Misticota, stojącego w dziedzińcu.

Mimo, że był ubrany w liberję, jako woźnica zamożnego obywatela i twarz miał umalowaną, obawiał się, aby nie został przez chłopca poznanym. Gdyby to bowiem nastąpiło, jak wytłumaczyć owo przebranie i tak niskie swe stanowisko? Wszelkie objaśnienia w tym względzie wydać się mogły nieprawdopodobnemi, a zarazem nader niebezpiecznemi.

Misticot spojrzał na człowieka, wjeżdżającego powozem. Jego fizjognomja zwróciła chłopca uwagę.

— To dziwna!—pomyślał — ja zkądciś znam tego woźnicę... Gdzie ja go widziałem?

I począł szukać w pamięci.

Po zaproszeniu Loriota, Will Scott zauważył, iż wahać się nie można było ani na chwilę. Należało jedynie odegrać ściśle swą rolę, starając się rozproszyć podejrzenia chłopca, gdyby je powziąć usiłował, aby takowe nie zmieniły się w pewność. Ku temu trzeba było przedewszystkiem głos zmienić.

Irlandczyk zaciął konia i wjechał w podwórze.

hutnictwa polskiego są sprawami pierwszej wagi.

W zjeździe udział wziąć mogą wszyscy członkowie Związku górników i hutników polskich, osoby i delegacje stowarzyszeń zaproszonych, oraz wszystkie inne osoby, odpowiadające wymaganiom § 13 statutu Związku.

Członkowie Związku winni się zgłosić za pośrednictwem swoich kół, inne osoby bezpośrednio do komitetu wykonawczego zjazdów (Dąbrowa Górnicza ul. 3-go maja skrzynka pocztowa 107).

Zgłoszenia winny zawierać adres pocztowy i telegraficzny, stopień naukowy, obecne stanowisko zawodowe, oraz imiona i nazwiska osób towarzyszących, wreszcie zapotrzebowanie na kwatery.

Dla uniknięcia nieporozumień zgłoszenia zeszłoroczne anulują się.

Referaty na zjazd winny być zgłoszone bezpośrednio do komitetu wykonawczego zjazdu z podaniem całkowitej treści, a wyjątkowo dokładnego streszczenia do dnia 15-go września r. b.

Wszystkie referaty przyjęte w całości złożone winny być najpóźniej w czasie zjazdu do biura zjazdu. Ze względu na ograniczony czas komitet wykonawczy zastrzega, że nie wszystkie referaty przyjęte będą mogły być wygłoszone, względnie będą mogły być wygłoszone w streszczeniu, wszystkie jednak będą wydrukowane w całości w pamiętniku zjazdu.

Opłaty przewidziane są tymczasowo w wysokości 10 tys. marek od uczestnika, oraz po 6 tys. mk. od osób towarzyszących.

Ostateczna wysokość opłat będzie podana w odpowiedzi na zgłoszenia.

Szczęść Boże!
Prezes kom. wykonaw.
St. Raźniewski.
Sekr. kom. wykonaw.
Z. Piotrkowski.
Dąbrowa Gór. dn. 14-VIII. 1922 r.

Sprawy gospodarcze.

Z rynku towarowego.

Warszawa, 23 sierpnia.

W handlu żelazem ceny nagół poszły w górę o 50 proc w porównaniu z poprzednimi, zwanymi normalnymi.

W dziale manufaktury obroty się poprawiły. Duże zakupy porobili w Warszawie kupcy z kresów. Ceny towarów bawełnianych idą w górę razem z dolarem. Szewioty kosztują mk. 2 tys. Kraty marynowe"—875 mk. za metr. Pościelowe z Tur ku—440, a fartuchowe—650 za łokieć. Pabianickie „werby" — 575 za metr. Kruszego „Carmen"— 960 mk Liwonja—1.230 za metr. Towary letnie bez obrotu. Wełniane okazują ożywienie.

Przędza—4.200 do 4 300 mk. za kilo, myta—5.000, farbowa na—6000 mk.

Nici znów podrożały. Newskie 1000 ne czarne, „zegarowe" — 12.600 za tuzin, a 500 ne „Smok" podrożały z 49 600 na 59.680 za gros „Indjan"—10 proc. drożej. Kupcy z Gdańska kupują teraz nici w Polsce, zamiast w Niemczech.

Za drzewo na Wołyniu żądają: 8 050 mk. za metr sześc. dębiny. sosny—6.250. Sosna zimowego cięcia 25 cm — 15.000 mk. Kloce od 30 cm. 10 do 12 tys. Jodła od 35 cm.—11.500 do 11.800. Sosna świeża 11.500 Dębina 8" dług. 6—8 st.—19 do 20 tys., od 10 do 20 st.—26 do 28 tys Deski meblowe—25 do 28 tys. Bale—26 do 28 tys.

Mydło do prania podrożało w ostatnich tygodniach o 100 proc. toaletowe—jeszcze więcej.

Cukier w hurcie—70 tys. mk. za 80 kg kryształ—80 tys. mk. za 100 kg.

Kolonialne towary mają wielki popyt. Olej amerykański w blachach 50 kilowych—2.150 za kilo. „Ceres"—2.150 mk

Mąki pszennej brak na rynku.

Wyroby pończosznicze są w Warszawie tańsze, niż w Łodzi. 500-ne „patent" najlepsze łódzkie — 5 500 mk. za tuzin, aleksandrowskie — 4.500. Lepsze skarpetki łódzkie — 4.200 aleksandrowskie — 3.200. Damskie 500-ne 5 tys., gorsze 4 tys. mk. Inne bez zmiany.

Wyroby trykotowe podrożały o 10—15 proc.

Brak cukru.

Sosnowiec, 24 sierpnia.

Brak oraz drożyzna cukru daje nam się odczuwać już od dłuższego czasu. Jedną z najważniejszych przyczyn obecnego podrożenia cukru jest spadek waluty polskiej. W porównaniu z innymi towarami, cena cukru pozostająca na jednym poziomie była niska i ogólnie przypuszczano, iż w przyszłej kampanji cukrowej cukier będzie droższy. Odpowiednia kalkulacja, poczyniona przez każdego poszczególnego kupca, nawet każdego kupującego, pchała go do robienia zakupów. Podrożenie cukru jest więc spowodowane zwiększonym zapotrzebowaniem w obecnej porze letniej oraz robieniem zapasów przez publiczność

Obecnie sytuacja na rynku cukrowym znacznie się poprawiła a to dzięki dowozowi, oraz temu, że rząd zdecydował się rzucić na rynek pewną część swego zapasu. Zrobiono to w ten sposób. iż zapasy cukru żółtego sięgające 1000 wagonów, zostały przesłane do przebielenia w poznańskim i będą oddane związkowi cukrowni do sprzedaży. Ceny zaś tego cukru nie będą podwyższone.

W końcu sierpnia lub na początku września wspomniane ilości cukru zjawią się na rynku. Tak więc te zapasy w zupełności wystarczą na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania do nowej kampanji.

Wobec powiększenia plantacji i urodzaju buraków, w przyszłej kampanji spodziewamy się od 2 i pół do 3 razy więcej cukru. Zależy to od ciepłego września, natomiast cukier z nowych zbiorów zjawi się na rynku już w połowie października.

Wszelkie obawy, dotyczące braku cukru na przyszłość, są więc płonne

Drzewo dla kopalni.

Warszawa, 23 sierpnia.

Na ostatnim posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów, odbytym w sobotę ub. tygodnia uchwalono wprowadzić z dniem 15 września r. b. wolny wywóz podkładów kolejowych i przenieść podkłady kolejowe z 4 do 5 klasy taryfy kolejowej.

Następnie komitet zajmował się sprawą likwidacji eksploatacji rządowej lasów rozwadowskich ks. Jerzego Lubomirskiego. Lasy te w sierpniu 1917 r. zakupiła centrala odbudowy Galicji od ks. Lubomirskiego. Z powstaniem państwa polskiego lasy te przeszły na rząd polski i pod zarząd ministerjum robót publicznych. Eksploatację lasów wykonywał rząd tylko częściowo, mianowicie eksploatował tylko grubsze drzewo, podczas, gdy eksploatacja cieńszego drzewa na podstawie umowy odstąpiona by a towarzystwu górnośl. przemysłu drzewnego w Tarnowicach. Obecnie rząd przekazał wspomnianemu towarzystwu całą eksploatację lasów, zobowiązując je tylko do dostarczenia rządowi na każdych 100 m³ drzewa okrągłego na pniu w lesie 33 m³ drzewa tartego, które będzie oddane kopalniom górnośląskim na drzewo kopalniane.

Uchwała ta ma bardzo wielkie znaczenie dla przemysłu kopalnianego, bo wprawdzie rząd niemiecki w umowie genewskiej zobowiązał się do dostarczenia kopalniom górnośląskim rocznie sto tys.mdrzewa kopalnianego, ale jest bardzo wątpliwe, czy rząd niem. zobowiązania tego dotrzyma. W Polsce zaś drzewa kopal-

— Otóż jestem — rzekł, zeskakując z siedzenia.

Misticot przypatrywał mu się z uwagą, a Will Scott, śmiało spojrzawszy na chłopca, zawołał zuchwale:

— Czegóż mi się tak przyglądasz? znalazłeś coś dziwnego w mej fizjognomji?

— To nic... nic, panie... — odparł zmieszany podrostek. — Szczególne tylko podobieństwo...

— Podobieństwo? —powtórzył irlandczyk.

— Tak... zdawało mi się, że pan jesteś Will Scottem...

— Któż to jest ten Will Scott?

— Pewien artysta z cyrku Fernando.

William wybuchnął śmiechem.

— Mylisz się, mój mały... Nie jestem tym za kogo mnie bierzesz.

— Przepraszam więc — szepnął Misticot.

— Za co, u czarta? Nie ma w tem nic złego. W każdym razie to zaszczyt być podobnym do artysty.

— Rzecz dziwna... — myślał Misticot; — te same prawie rysy twarzy... Lecz Will Scott nie miałby powodu udawać, że mnie nie zna. Widocznie się pomyliłem.

— Czy mam wprowadzić konia do stajni, panie Loriot? — pytał przybyły.

— Nie... nie potrzeba... zostaw go w uprzęży. Pojadę zaraz tym powozem do prefektury dla uzyskania numeru. Chodź, uregulujemy rachunek.

Wszyscy trzej wraz z Misticotem weszli do mieszkania Loriota, który natychmiast po słał służącą do piwnicy po butelkę wina.

— Nie mam wiele czasu, panie Loriot — rzekł Scott—potrzebuję jechać na stację drogi żelaznej Poitiers, gdzie będę oczekiwał na mojego pana.

— Nasze rachunki wkrótce ukończymy — rzekł Loriot, otwierając szufladę. — Loiseau mój chłopcze, nalej wino w kieliszki.

Loiseau wypełniał polecenie, podczas gdy właściciel mieszkania położył na stole przed irlandczykiem banknot tysiącfrankowy, papier, kałamarz i pióro.

— Oto zapłata... — rzekł — i wszystko, czego potrzeba do pisania. Nakreśl pokwitowanie.

Scott ani myślał w rękach nabywcy zostawiać własnoręcznego podpisu.

— Ha! ha! — roześmiał się głośno — chcąc nakreślić pokwitowanie, umieć pisać przedewszystkiem potrzeba, a moi rodzice zapomnieli posyłać mnie do szkoły.

— Do czarta.

— Lecz czyż to pokwitowa nie jest koniecznie potrzebne? — mówił Scott dalej; — wszak jest świadek, mogący w razie potrzeby potwierdzić, żem odebrał pieniądze. Drugi raz o nie z pewnością upominać się nie będę.

— No... no... masz słuszność — rzekł Loriot — pijmy teraz.

Wszyscy czterej trącili się kieliszkami; stare wino ojca Loriot było doskonałem.

Irlandczyk jednym haustem wypróżnił kieliszek, poczem, uścisnąwszy rękę starego wożnicy:

— Do widzenia panowie... — rzekł i wyszedł.

— Dziwna, doprawdy, jak on jest podobnym do klowna z cyrku Fernando... — szepnął Misticot, spoglądając za wychodzącym.

— Ciągle to powtarzasz,.. — odrzekł, śmiejąc się, Loiseau. — Opanowała cię jakaś mania..

— Proste przywidzenie... — dodał Loriot. — Ow człowiek jest woźnicą, któremu jego pan kazał sprzedać konia z powozem z przyczyny wyjazdu. Ten to właśnie powóz będzie stanowił część orszaku na sobotnich zaślubinach. Za twoje zdrowie, Loiseau, twej przyszłej i całego waszego gospodarstwa!

Po wzajemnem trąceniu się kieliszków, wkrótce się rozeszli.

Misticot, zajęty wciąż myślą o dziwnem podobieństwie owego stangreta do Wiljama, szedł na Montmartre dla rozpoczęcia sprzedaży swych medalików, podczas gdy Loiseau udał się do swego introligatorskiego warsztatu.

Nazajutrz po owym dniu, Desvignes około południa wyszedł z ulicy de Tournelles, szedł na śniadanie do jednej z licznych restauracyj, znajdujących się na placu Bastylji. Przechodząc około kiosku na bulwarze Beaumarchais'go, kupił poranny numer dziennika, a oczekując na podanie sobie befsztyku, przeglądać go zaczął D. c. n.

nianego nie wyrabiają wcale, a Śląsk G. potrzebuje rocznie do 800 tys. m^3 tego drzewa. Obecnie zaopatrzenie kopalni górnośląskich w drzewo kopalniane będzie zabezpieczone.

Pozatym komitet uchwalił zmienić warunki umowy z warszawskim towarzystwem kopalń węgla co do wysokości t. zw. olbory (czynszu dzierżawnego) za dzierżawę nadań rządowych. Dotąd olbora ta wynosiła 3 kop. od korca węgla, co po przerachowaniu według stopy 2 mk. 16 za 1 rb. dawało rządowi bardzo mały dochód. Obecnie rząd postanowił podnieść olborę, co się wyrazi w powiększeniu dochodów skarbu do 500 mk.od tonny, zamiast dotychczasowych 44 fenigów. W zamian za to termin dzierżawy nadań rządowych przedłuża się towarzystwu do r. 1979 pod warunkiem wydobycia w tym terminie 12 miljonów tonn węgla.

Na analogicznych warunkach komitet ekonomiczny zatwierdził zmianę warunków umowy, zawartej przez b. rząd rosyjski w r. 1891 i 1911 z „Franko-rosyjskim towarzystwem górniczym w Dąbrowie“ co do dzierżawy zakładów rządowych (fabryk cynku i t. p.).

Sprawozdanie

Stowarzyszenia Spożywczego Pracowników Towarzystwa Akcyjnego Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza za rok 1921.

Bilans na 1 stycznia 1922 roku.

STAN CZYNNY.		STAN BIERNY.		
Kasa	18281505	Kapitał udziałowy		1427500—
Ruchomości	6316—	Wierzyciele		
Towary (pg. kosztów własnych)	792915010	Tow.Akc.Sosn.Fabr.Rur i Żelaza	4622058,46	
Zaliczki obrotowe	2971350	Inni	1206851,10	582890956
Dłużnicy	11137—	Suma do rozporządzenia Ogóln. Zebrania		90272209
Razem Mkp.	815913165	Razem Mkp.		815913165

Rachunek strat i zysków.

Koszta handlowe	802857—	Zyski ze sprzedaży towarów	217421095
Straty na towarach (manko)	4118115	„ „ „ chleba	359950
10% tantjemy za zysk do 1/7 921 (kierownikowi)	16483—		
Straty na aprowizację	3487475		
Straty spowodowane kradzieżą	37969246		
Suma do rozporządzenia Ogóln. Zebrania	90272209		
Razem Mkp.	217781045	Razem Mkp.	217781045

Komisja rewizyjna: (podpisali) **Schüler, Ćwikliński, Górawski.**

Zgodne z oryginałem:
sekretarz: (—).

DROBNE OGŁOSZENIA.

Posady i prace.

Zaofiarowane 30 mk. za wyraz.

Potrzebny subjekt fryzjerski od zaraz. Dąbrowa, Sienkiewicza № 15. 1-1

Rutynowany buchalter (ka) potrzebny na stałe lub na godziny. Oferty z podaniem warunków do redakcji „Iskry“ pod S.L. 2-1

Potrzebna zaraz wykwalifikowana ekspedjentka do sklepu bławatnego. Zgłoszenia osobiste „Zgoda“ Górnośląski Bławat, Sosnowiec, 3 Maja 10. Swiadectwa wymagane. 1-1

Potrzebny kierownik z kaucją do kooperatywy „Spółka“ w Niwce. Zgłaszać się w miejscu. 3-3

Monter-mechanik do samodzielnego kierownictwa poszukiwany do fabryki położonej pod Zawierciem. Wymagana wieloletnia praktyka montażowa i konstrukcyjna, umiejętność samodzielnego wykonania według rysunków. Wraz z ofertą uprasza się nadesłać żadane warunki, odpisy posiadanych świadectw i bardzo szczegółowy życiorys. Oferty adresować do Admin. „Iskry“ pod „Monter-mechanik“ za okazaniem kwitu № 41. 5-3

Potrzebny chłopiec lub dziewczynka do obsługi gości. Wiadomość cukiernia Sielanka w Dąbrowie. 3-3

Korespondenta obznajmionego z działem zakupów w branży technicznej poszukuje fabryka położona pod Zawierciem. Wymagana kilkuletnia praktyka, możność zupełnie samodzielnej pracy. Oferty z odpisem świadectw. szczegółowym treściwym życiorysem, żądanymi warunkami wynagrodzenia przesyłać do Adm. „Iskry“ pod „Korespondent“ za okazaniem kwitu № 40. 5-3

Poszukuje zdolnego kowala do kuźni miejskiej w Milowicach, ul. Złota 4. Chudzik. 1-1

Chłopcy do sprzedaży gazet potrzebni zaraz. „Iskra“ Dąbrowa. 5-3

Potrzebny subjekt fryzjerski Frączak Zagórze, Kościelna. 2-2

Maszynistka może się zgłosić od zaraz na stałą posadę w Instytucji Hygienicznym w Pszczynie. (Władanie językiem niemieckim nie koniecznie). Zgłosić się należy osobiście w godz. urzędowych. 3-1

Poszukiwane mk. 10 za wyraz.

Manipulant tartaczny z kilkuletnią praktyką dobremi świadectwam kawaler lat 27. poszukuje odpowiedniej posady w przemyśle drzewnym. Chętnie na kresach. Łaskawe zgłoszenia do „Iskry“ w Sosnowcu pod „Manipulant“. 3-3

Elektromonter z 18 letnią praktyką, dobremi świadectwami poszukuje posady sztygara maszynowego na kopalni. Wiadomość Laura Huta ul, Głowackiego 11. Spałek Paweł. 3-2

Lokale.

30 mk. za wyraz.

Zamienię pokój duży z wejściem osobnym w Będzinie na pokój z kuchnią z dopłatą w Sosnowcu. Wiadomość: Kasyno Huty Milowice. 2-2

Mieszkanie dla pojedyńczej osoby jako wspólnika lub wspólniczkę do odstąpienia. „Gwiazda Ludowa“, Szenowska 21. 3-2

Zakopane—Bystre do odstąpienia na wrzesień, lokal 3 pokoje z kuchnią. Wiadomość M. Jagiełłowicz, Sosnowiec 3-go Maja 22. 3-2

Pokoju umeblowanego z oddzielnym wejściem poszukuje urzędnik Tow. „hr. Renard“. Zgłoszenia w redakcji pod S. P. 1-1

Kupno i sprzedaż.

30 mk. za wyraz.

Do sprzedania warsztat stelmarski w dobrym punkcie, ul. Szenowska 30, u gospodyni domu. 7-7

Sprzedam trzysta tonn węgla w sierpniu i cztery tysiące tonn na wrzesień w gatunkach: gruby, kostka I i II, orzech I, II i III z kopalń głębokich. Poważnych reflektantów przyjmuje, Dąbrowa 3-go Maja 4. Grabowska. 5-3

Do sprzedania wilczur czystej rasy tresowany jako stróż bardzo dobry oraz gitara tanio. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 3-3

Kupię sieczkarnię w dobrym stanie. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa 3 3

Magiel w dobrym stanie sprzedam. Wiadomość Dąbrowa, Ulman 29. 3 2

Potrzebne walce do młyna dla 750×250 około tych wymiarów. Zgłoszenia A. Zieliński w Zagórzu, p. Dąbrowa Górnicza. 2-2

Sklep do sprzedania z urządzeniem i 2 ubikacjami w dobrym punkcie, oprócz tego 3 pokoje z kuchnią umeblowane w tym samym domu. Wiadomość „Iskra“ Sosnowiec. 3 1

Urządzenie sklepowe do sprzedania i sklep z mieszkaniem do wynajęcia. Wiadomość w „Iskrze“. 1-1

Baczność Amerykanie! sprzedam dom narożny, ogród owocowy, 3 wolne mieszkanie zaraz za 10 miljon. mkp. Wiadomość w Admin. 2-1

Różne.

30 mk. za wyraz

Handel win Władysława Lepeckiego w Będzinie poleca: świeże masło śmietankowe mleczarni Wilczyce. 3-2

Żurnale mód najnowsze. Duży wybór poleca, Józef Hlawski 3-go Maja 4. 10-0

Lekcji języka francuskiego udziela rodowita francuska specjalnie komplet freblowski dla dzieci od lat 8 do 10, od 9 rano do 11. Sielce ul. Kaliska 45 I piętro, m. 6. 3-3

Nowo otworzona szkoła kroju i szycia „Stefanji“ przyjmuje zapisy od 24 sierp. od godz. 12 do 3 po poł. Czeladź, ul. Szpit. 13. 3-1

Oddam na własność chłopca 7-mio letniego. Dąbrowa, Starobędzińska 5. Kaczmarczyk Jan. 1-1

Pies wilk młody przybłąkał się i jest do odebrania. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 1-1

Kto może wyuczyć szybko stenografji polskiej z podręcznika Korbela, raczy podać adres do Adm. „Iskry“. 1-1

Szkoła tańców polskich oraz nowoczesnych pod kierownictwem słynnego dyplomowanego baletmistrza: Karola Wrzeszcza, zostaje otwarta z dniem 2-go września w sali Związku Kolejowego, ul, Piłsudskiego vis a vis „Iskry“. Zgłoszenia i zapisy przyjmuje się w lokalu Związku codziennie od godz. 7 do 9 wiecz. Na żądanie udzielam prywatnych lekcji. Z poważaniem Karol Wrzeszcz, baletmistrz. Uwaga: Dla dzieci od lat 8—12 osobne lekcje. Zamieszkały: Pogoń, ul. Rybna № 17. 2-1

Zgubione dokumenty

20 mk. za wyraz.

Franciszek Latosiński zgubił książeczkę chlebową wyd. kop. „hr. Renard“. 1-1

Stefanowi Dudkowi i Antoniemu Cesarzowi zaginęły książki chlebowe wyd. na kop. „Renard“. 1-1

Klemens Puchniewski zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. w Będzinie. 3-1

Jędrusik Jan zgubił książkę Kasy Chorych, wyd. przez kop. „Mortimer“ w Zagórzu. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 3-1

Piotr Chęciński zgubił kartę zwolnienia wydaną w PKU. Częstochowa. 3-3

Ujazdowi Zygmuntowi (rocznik 1899) skradziono portfel, kartę demobilizacji, wydaną przez 11 p. p., legitymację kompanji i różne inne dokumenty. 1-3

Leon Kobuszewski zgubił kartę zwolnienia wydana przez 1 p Artylerji pol. w Wilnie. 3-3

Bolesław Goldfajn zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin. 3-3

Cebula Józef zgubił kartę zwolnienia wyd. przez komp. sanitarną we Lwowie. 3-3

Kuźnikowi Antoniemu skradziono portfel, dowód osobisty wydany przez gm. Niedźno, książkę z Kasy Chorych, książkę ze Zw. Zaw. Bud. oraz 8 tys. mk. 3-3

Ireneusz Bednarski zgubił legitymację na rower № 1299. 3-3

Alfreda Dominikówna zgubiła dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Sosnowca. 3-3

Cebulski Paweł zgubił kartę domobilizacji wydaną przez PKU. Miechów. 3-3

Nowakowskiemu Stanisławowi skradli portfel z paszportem niemieckim i kartę powołania wydaną przez PKU. Będzin, 3-3

Baryra Bronisław zgubił kartę demobilizacji, wyd. przez P.K.U. Będzin. 3 1

Placek Bogusław zgubił w Zagórzu tymczasowy dowód osobisty i metrykę urodzenia. 3-3

Pałka Bolesław zgubił książkę chlebową z kop. „hr. Renard“. 1-1

Kwapisz Wincenty zgubił dowód zwolnienia wojskowego, wydany przez 4 p. w Kielcach, dowód osobisty wydany przez gm. Brzegi p. Jędrzejowskiego. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 3-3

Antoni Adamczyk zgubił książkę Kasy Chorych i książkę wojskową inwalidzką wydana przez P.K.U. Będzin. — 2

Stanisław Czyż zgubił kartę wojskową wyd. przez II p. wojsk. kolejowych w Jabłonie i dowód osobisty wyd. przez gm Zarki. 3-2

Franciszek Wojtasik zgubił kartę demobilizacji wyd. przez P.K.U. Będzin. 3-2

Teodor Słota zgubił kartę pobytu wyd. przez kop. „Wiktor“ w Milowicach 3-2

Świech Stefan (rocznik 1899) zgubił książeczkę odroczenia wyd. przez PKU. w Będzinie. 2-1

Wylon Bolesław (rocznik 1898) zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 11 p.p. w Będzinie. 3-2

Słoma Edward zgubił kartę demobilizacji wyd. przez P.K.U. Miechów 3-2

Gamrat Szczepan zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. Olkusz i paszport wydany przez gm. Jangrot. 3-2

Podolski Chil (rocznik 1890) zgubił kartę powołania wydaną przez PKU. w Będzinie. 3-2

Straszakowi Walentemu dn. 18 b. m. skradziono portfel, w którym znajdowały się: 7.700 mkp. karta demobilizacji, wydana przez 2 p. szwoleżerów rokitniańskich i tymczasowy dowód osobisty, wydany przez gm. Jangrot, pow. Olkusz. 3-2

Czesław Dąbrowski zgubił portfel z odroczeniem wojskowym wydanem przez PKU. Warszawa oraz różne papiery. 3-2

Trzcinie Józefowi skradziono kartę zwolnienia wydaną przez komp. sanitarną w Krakowie. 3 2

Żurek Andrzej zgubił kartę powołania wyd. przez PKU. Będzin i paszport wyd. przez gm. Rabsztyn. 3-2

Józef Ferdek zgubił kartę zwolnienia wydana przez P.K.U. Będzin i 3 metryki urodzenia 3-2

Jan Stach zgubił kartę powołania wyd. w PKU. Będzin. 3-1

Pietruszka Jan zgubił kartę powołania wyd. w PKU. w Będzinie. 3-1

Kozłowski Mieczysław zgubił kartę powołania wyd. w PKU. Będzin. 3-1

Nowak Stanisław zgubił kartę odroczenia wyd. przez PKU. Będzin i paszport wyd. przez gminę Mierzęcice. 3-1

Leon Staszkiewicz zgubił paszport wyd. przez gm. Filipowice pow. Pińczów. 1-1

Władysław Zarnowiecki zgubił portfel zawierający różne papiery i paszport. Uprasza się o zwrot do gm. Szczekociny pow. Włoszczowski. 1-1

Michalski Stanisław zgubił kartę odroczenia wojskowego, wyd. przez PKU. Będzin. Zwrócić „Iskra“ Dąbrowa. 3-1

Sokół Bolesław zgubił kartę zwolnienia wyd. przez PKU w Jędrzejowie. 3-1

Redaktor i wydawca: Wiktor Monsiorski.

Tłocznia Spółki Wydaw. „Kurjera Zagłębia“.

Nasze sprawy.

O pomoce szkolne.

Sosnowiec, 23 sierpnia.

Nasze kopalnie jeszcze z czasów przedwojennych udzielały bezpłatnie dzieciom robotników potrzebnych zeszytów, książek, ołówków i stalówek.

Obecnie wychodząc z zupełnie słusznego założenia, że robotnicy powinni się poczuwać do łożenia na koszty, związane z nauką dzieci postanowiono znieść opłacanie potrzeb szkolnych dzieci, natomiast pozostawić robotnikowi drogę do starania się o indywidualne podwyżki na koszty, związane z nauką dzieci.

Robotnicy wystąpili z prośbą o niewprowadzenie zmian w dotychczasowych stosunkach, motywując swoją prośbę następującymi argumentami:

Poczucie konieczności kształcenia dzieci jest wśród robotników jeszcze bardzo małe. Najwymowniej świadczy o tym częste opuszczanie lekcji przez dzieci w szkołach kopalnianych, gdzie dziecko w tercjale opuszcza około 15 dni przeciętnie, tłumacząc się to brakiem ubrania lub obuwia, to koniecznością pracy w domu. Gdyby zasiłki na naukę były wliczone do ogólnych wydatków robotniczych, to część robotników ze względu na trudne warunki bytu rodzinnego zużyłaby te pieniądze na inne potrzeby rodzinne, część zaś rodziców, nie rozumiejących potrzeby nauki, na wydatki niekonieczne, choćby na przyjemności. Przy częstych kryzysach ekonomicznych i nieustalonym położeniu gospodarczym robotnika, jest rzeczą niebezpieczną dawać im do ręki pieniądze, przeznaczone na pomoce szkolne dla dziecka.

Uwzględniając te argumenty, p. dyrektor Skarbiński przyrzekł tę sprawę jeszcze raz rozpatrzyć i porozumieć się z zarządami kopalni, czy nadal utrzymać istniejący dotychczas stan rzeczy, czy go zmienić.

Zaznaczyć należy, że wszelkie rozsiewane wśród robotników pogłoski niesumiennych agitatorów, jakoby nowe zarządzenia miały na celu nie dopuścić do nauki dzieci robotnika polskiego i tę naukę paraliżować, jakoby przemysłowcom zależało na tym, aby robotnik był niewykształcony, są pozbawione wszelkiej realnej podstawy.

b.

Kronika.

Kalendarzyk.

24 czwar. Dziś Bartłomieja Ap. Jutro Ludwika Kr. Węg. Wsch. słońca 5.00 Zach. „ 7.03

Marsz przedwyborczy.

Dalej, chłopcy, dalej żywo,
Otwiera się dla nas żniwo.
Który ma dość mocy w pysku,
Będzie miał najwięcej zysku.

Hejże, chłopcy, dalej, ławą,
Wymijajcie w lewo, w prawo
Który ma wyniosłą postać,
Może nawet posłem zostać.

Dalej, chłopcy, dalej żwawo,
Ten na lewo, ten na prawo!
Łypaj okiem, miel ozorem,
To cię zrobią senatorem.

Dalej, chłopcy, dalej żywo,
Otwiera się dla nas żniwo.
Kto mocniejszy w pięści, w pysku,
Będzie miał najwięcej zysku.

Wesoły poradnik

Kto nie wierzy ten niech kupi sobie „Zasady kulturalnych form towarzyskich“ nakładem związków polskiej młodzieży w Krakowie (ul. Krupnicza 29).

Ograniczymy się do paru dosłownych cytat z tego poradnika. A więc:

„Stan ustępów w jakimś domu jest najlepszym świadectwem kulturalności jego mieszkańców. Dlatego jak bez żenady możesz i w potrzebie powinieneś zapytać się, gdzie są te ubikacje, tak w razie, gdybyś nie wiedział jak się tam zachować, zapytaj się raczej, niżbyś miał w czymś chybić“... (str. 20).

„W rozmowie z królem należy używać tytułu: Najjaśniejszy Panie i Królu nasz!“ (st. 34. Ad notam: poradnik ten wyszedł z druku w roku 1922).

„Gdy staniesz na ulicy, to stój prosto i nie zakładaj nóg jednej na drugą. Gdy muzyka gra na ulicy, nie skacz przed muzykantem i nie gwiżdż“ (str. 52).

„Nie kichaj na talerz“ (str. 68).

„Nie wylewaj reszty zupy z talerza na łyżkę, tym mniej nie wylizuj językiem talerza“ (str. 69).

„Serweta służy tylko do obcierania ust, nie zaś do obcierania potu i czyszczenia nosa (str. 71).

„Tancerce nie dmuchaj podczas tańca w twarz“ (str. 95).

Niemniej książka cała ma tendencję bardzo poczciwą i kto np. ulega wadom wytkniętym w powyższych cytatach, temu książka ta może oddać rzetelną korzyść. (8)

Podwyższenie taryfy pocztowej. Z dniem 1 września 1922 podwyższone będą tyryfy pocztowe obrotu wewnętrznego w następujący sposób: za listy do 20 gr. 50 mk., ponad 250 gr. 100 mk., kartki pocztowe 30 mk., kartki widokowe o najwyżej 5 słowach pozdrowienia 20 mk., druki do 50 gr. 10 mk., do 100 gr. 20 mk., do 250 gr. 50 mk., do 500 gr. 75., do 1000 gr. 1000 mk., druki dla ociemniałych za każde 500 gr. (najwyżej 3000 gr.) 2 mk., papiery handlowe, próbki towarowe i przesyłki mięszane do 250 gr. 50 gr„ do 500 gr. 75 mk., do 1000 gr. 100 mk., paczki do wagi 1 kg. 100 mk., do 5 kg. 400., do 10 kg. 800 mk., do 15 kg. 1200 mk., do 20 kg. 1600 mk. Przy listach i paczkach wartościowych pobiera się od każdych 10000 mk. podanej wartości 50 mk. ponadto zaś przy paczkach podanych 20000 mk. dodatkową należytość manipulacyjną 100 mk., polecenie 50 mk., recepis zwrotny i potwierdzenie wypłaty przy nadaniu 50 mk., po nadaniu 100 mk., za doręczenie pośpieszne 200 mk., za przesyłki poste restante 25 mk., należytość reklamacyjna 50 mk.

Z dniem 15 września 1922 podwyższoną zostanie taryfa zagraniczna dla listów, kartek, druków, próbek towarowych, papierów handlowych oraz należytości za inne świadczenia (polecenie, recepis zwrotny. reklamacja przesyłki zagranicznej i t. p.) o 100 proc.

Nowe banknoty. Ministerjum skarbu zarządziło druk nowego rodzaju banknotów, mianowicie wartości 10 tys. marek. Zarządzenie to ma na celu ułatwienie obrotu pieniężnego. Druk nowych banknotów już się rozpoczął i będzie niebawem ukończony. Będą one o $1/3$ część mniejsze od dotychczasowych banknotów tysiącmarkowych, koloru piaskowego. Rysunek przedstawia w deseniu 2 główki kobiece, zwrócone do siebie. Zasługuje na uwagę, że banknoty te całkowicie wykonane są w kraju.

Płace nauczycieli. Zarząd okręgu warszawskiego towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych rozesłał następujący komunikat:

„Zarząd okręgu warszawskiego T. N. S. W. podaje do wiadomości, iż komisja, powołana przez organizacje nauczycielskie kierownicze do określenia wysokości płac nauczycieli i wpisów w szkołach prywatnych i społecznych, podejmie prace swe pod koniec sierpnia i że wyników jej należy oczekiwać w pierwszych dniach września r.b.

Wobec tego zarząd okręgu zwraca się do zarządów szkół prywatnych i społecznych, aby nauczycielstwu tych szkół wypłacały aż do czasu ustalenia norm płacy, tytułem zaliczki, wynagrodzenia za pracę według norm, w ubiegłym roku szkolnym obowiązujących.

Do b. członków b. P. O. W. W porozumieniu z zarządem głównym „polskiej org. wolności“ w Warszawie wzywamy wszystkich b. członków b. polskiej organizacji wojskowej, znajdujących się na terenie b. 5-go okręgu (powiaty będziński i olkuski) do stawienia się w niedzielę, dnia 27-go b. m., o godz. 9-ej rano do lokalu w koszarach Traugutta na walne zebranie organizacyjne.

O łaskawe przybycie upraszamy wszystkich interesujących się przyszłą pracą P.O.W.

Za kom. organ. V. okr.
(—) podp. **J. Piebanek.**
J. Strzałkowski.

Posiedzenie. Celem oddymienia Zagłębia Dąbrowskiego i usunięcia szkodliwych wyziewów odbędzie się dnia 31-go b. m. o godz. 11-ej przedpoł. w urzędzie zdrowia w Będzinie posiedzenie komitetu. Komitet składa się z przedstawicieli przemysłowców, urzędu górniczego, urzędu zdrowia i t. d.

Wyjazd robotników na roboty polne do Francji. Ministerjum pracy i opieki społecznej komunikuje, że zapotrzebowanie misji francuskiej na robotników rolnych, zostało przesłane do wykonania następującym państwowym urzędom pośrednictwa pracy: w Lublinie, Kaliszu, Gnieźnie i Wrześni. Z końcem tego miesiąca w terminie ustalonym przez misję przybędzie do tych urzędów pracy pełnomocnik misji, który dokona rekrutacji robotników rolnych.

Zwinięcie szpitala. Z powodu wygaśnięcia epidemji tyfusu w kraju, kilka szpitali epidemicznych, w tej liczbie i szpital na Koszelewie zostanie z dn. 1 listopada r. b. zlikwidowany.

Pomysły rzeźników. Donoszą nam z Dąbrowy, iż w jednym ze sklepów rzeźniczych przy ul. Sobieskiego nie dostanie się inaczej słoniny, nb. bardzo marnej, jeżeli kupujący nie weźmie kiełbasy w stosunku pół funta na funt słoniny.

Możeby policja zainteresowała się tą manipulacją, tymbardziej, że jak twierdzą skarżący się, kiełbasa ta składa się wyłącznie z wołowiny.

O cukier. Policja dąbrowska rozpoczęła poszukiwania za ukrytym cukrem i w kilku sklepach znalazła pewne ilości tak cennej dziś słodyczy.

Jak twierdzą wtajemniczeni, mizerja cukrowa wkrótce się skończy i w najbliższym czasie wszystkie miasta otrzymają większą ilość cukru.

Ze spraw miejskich. Magistrat dąbrowski postanowił wystąpić do władz nadzorczych o wydanie miastu zaliczki na poczet przypadającego 30 proc. państwowego podatku dochodowego, a to ze względu na drożyznę i wydatki nie mające pokrycia.

— Postanowiono wyasygnować 50 tysięcy mk. jako subwencję dla T-wa opieki nad polakami, zamieszkałymi zagranicą i zapisać się na członka rzeczonego T-wa.

— Również komitetowi budowy internatu przy państwowym seminarjum nauczycielskim w Sosnowcu przyznano 50 tysięcy mk. subwencji.

— Na skutek podania pracowników miejskich o podwyższenie pensji, zarząd miejski postanowił sprawę tę przedstawić radzie miejskiej z propozycją podwyższenia pracownikom pensji o 50 proc. od 1 sierpnia r.b.

— Na ostatnim posiedzeniu zarządu miejskiego postanowiono zwrócić się do elektrowni sosnowieckiej o ustawienie 3 lamp przy ul. Łabędzkiej i 2 przy ul. Polnej.

— Na tymże posiedzeniu postanowiono wezwać dzierżawców rzeźni miejskiej do wybrukowania w ciągu miesiąca podwórza przy rzeźni oraz zażądać od nich projektu i warunków dzierżawy targowiska zwierzęcego przy rzeźni, które musi być przeniesione z obecnego targu.

Zmiany w taryfie celnej. Ministerjum skarbu komunikuje: Stosownie do obowiązujących przepisów, cło w zasadzie powinno być opłacane w złocie. Brak jednak polskiej waluty złotej skłonił rząd do zezwolenia czasowego na opłacanie należytości celnych przez osoby sprowadzające towary z zagranicy w markach polskich według odpowiednich stawek taryfy celnej z dopłatą walutową (agio), wyrównywującą różnicę pomiędzy kursem banknotów, a złotem.

W zależności od zmiany kursu marki zmieniana też była wysokość dopłaty walutowej, skomplikowane zaś nasze stosunki gospodarcze skłaniały rząd bądź do obniżenia dopłaty od niektórych towarów, bądź do zwiększania jej.

Obecnie opracowuje się nowe rozporządzenie, które rozszerzy listę towarów, opłacających cło z dopłatą walutową 79,900 proc. (mnożnik 800), która obejmować będzie towary: 1) zbędne, 2) takie, dla których obecnie istniejąca ochrona celna jest niedostateczna.

Niezależnie od rozszerzenia powyżej wspomnianej listy towarów, opłacających cło z mnożnikiem 800, cały szereg innych towarów korzystać będzie z ulg. celnych przez określenie dla nich dopłaty walutowej w wysokości 49,900 (mnożnik 500, 14,900 proc. mnożnik 150, 4900 proc. mnożnik 50 lub 900 proc. mnożnik 10), a nawet całkowitego zwolnienia od cła.

Zarobek żebraka. „Słowo Pomorskie“ donosi: Pewnemu żebrakowi w Grudziądzu chciano dać zatrudnienie drwala. Żądał on 100 mk. za godzinę i zaznaczył, że żebraniną „zarabia“ 700—800 marek.

Przypuściwszy, że żebrak ów, lojalnie przestrzegający ustawy o 8-godzinnym dniu pracy, „zarabia“ w ten sposób tylko przez 8 godzin dziennie, otrzymujemy sumę 6400 mk. zarobioną przez dzień, czyli na miesiąc 182,000 marek.

Czyż w takim razie słusznym jest twierdzenie, że urzędnicy nasi są dziadami?! Porównaniem takim może się czuć dotknięty jedynie dziad, który „zarabia“ przecież o wiele więcej, niżeli nasz urzędnik-głodomór.

Sprawy nauczycielskie. Wrzenie między nauczycielstwem doprowadziło do energicznego wystąpienia związków nauczycielskich do rządu z memorjałem w sprawie wynagrodzenia za tak zwane godziny nadliczbowe w szkołach średnich państwowych. Związki nauczycielskie motywują swe wystąpienie tym, że nauczyciel za godziny nadobowiązkowe nie może być gorzej płatny, niż za godziny obowiązkowe. Powyższy memorjał spotkał się z bardzo życzliwym poparciem rządu, a prezydent ministrów przyrzekł załatwienie tej sprawy w najbliższym czasie.

Wyjaśnienie. Niniejszym wyjaśniamy, iż notatka w kronice „Iskry“ z d. 13 i 20 sierpnia r. b. „handel walutą“, w której podaliśmy o pociągnięciu do odpowiedzialności sądowej Berka Cukra i Henocha Tobjasza za nielegalny handel walutą, zupełnie niedotyczy firmy S. Tobjasz, która wyłącznie zajmuje się dostawą wszelkich artykułów dla kopalń, hut i fabryk.

Nr. 1870. 3—1.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie w swym poczytnym piśmie odpowiedzi mojej korespondentom „Lokatora Zagłębia“ p.p. Inocentemu i Jackowi z Kuźnicy z powodu bezpodstawnej krytyki, jakiej poddali powołanie do życia przy miejskim urzędzie zdrowia instytutu kontrolerów sanitarnych.

Gdyby panowie Inocenty i Jacek z Kuźnicy poruszoną sprawę poważniej zbadali, to łatwo mogliby się byli przekonać, że w państwach o wielkim doświadczeniu w zakresie samorządu po bezskutecznych i niefortunnych próbach, odstąpiono od tak zwanych komisji sanitarnych, które pozostawały na papierze, w rzeczywistości jednak nigdzie nigdy nic nie zdziałały. Pomijając już ten wzgląd, że każda praca, o ile ma być produkcyjną, winna być intensywną i systematyczną, do jakich to zalet nigdy nie dorastały tak zwane obowiązki honorowe (bezpłatne), w danym wypadku, gdzie chodzi o doprowadzenie do możliwego stanu sanitarnego ulic, posesji, sklepów oraz wszelkiego rodzaju zakładów przemysłowych, nie można byłyby się spodziewać,

by sąsiad jeden drugiego na ażał na połączone z usunięciem ujawnionych usterek sanitarnych poważne nieraz wydatki.

Dalej p. Jacek z Kuźnicy pisze: „po co takiemu panu, obcemu, płatnemu urzędnikowi itd.' Zmuszony jestem pouczyć p. Jacka, że „płatny urzędnik" nie przestaje być obywatelem kraju i jako taki nigdzie, jak długa i szeroka Rzeczpospolita Polska, nie może być „obcym" — wszędzie on jest u siebie, wśród swoich.

Wreszcie zgoła fantastyczne i niezrozumiałe jest twierdzenie p. J., że taki „specjalista" i „fachowiec" nadomiar złego z „akademickim wykształceniem" winien być tak zarozumiały, by niczyich rad nie uznawać, a „oddanych do współpracy urzędników" „jak swoich poddanych traktować".

Ażeby zapobiedz nieszczęściu, nie dopuścić do „narażenia miasta na straty" i do „pokoślawienia całej sprawy", możeby p. Jacek z Kuźnicy zamiast tracić drogi czas na pisanie artykułów w „Lokatorze Zagłębia" zechciał pofatygować się do miejskiego urzędu zdrowia, by tam na miejscu swych cennych i światłych rad udzielić.

Jest przysłowie, które mówi, że łatwiej jest krytykować, niż na twórczy pozytywny czyn się zdobyć, ja dla pp. Innocentych i Jacków dodam, że krytyka rzeczowa, rozumna, a życzliwa w każdej sprawie jest pożądana i pożyteczna, natomiast złośliwa i niechętna nadomiar bezpodstawna tylko szkodę przynieść może.

Na tym korespondencję z dwoma jotami zamykam, Szanownemu Panu Redaktorowi za uprzejmość dziękując.

D-r M. Stawiński.

Zamieszczając po raz pierwszy i ostatni jedyną odpowiedź p. H. Warszawskiemu (Jacek, Inocenty) zaznaczamy, że p. H. Warszawski jako specjalność w swoim zawodzie felczerskim wybrał sobie szukanie w całym dziury i przypinanie łatek wszystkim, którzy nie uznają powagi jego w sprawach lekarskich, społecznych, technicznych itp. Lekarze zwłaszcza cieszą się szczególniejszymi względami p. Warszawskiego, prawdopodobnie że względów... konkurencyjnych, p. Warszawski bowiem ma do nich ciągłe pretensje o to, że przez nich stał się grafomanem, mając zbyt wiele czasu wolnego.

Przyp. red.

Kronika kielecka.

Budowa łaźni miejskich w Kielcach jest na ukończeniu. Monterzy zaczynają zakładać instalację.

Łaźnie kieleckie będą urządzone na sposób nowoczesny, uzgodniony z tego typu zakładami w Warszawie.

Zebranie Czerwonego krzyża. W resursie kieleckiej (hotel Bristol) odbędzie się dnia 2 września, o godz. 6-ej wieczorem, walne zebranie członków kieleckiego oddziału Czerwonego krzyża.

Drożyzna. W ubiegłym miesiącu koszta utrzymania rodziny z 4-ch osób, nie otrzymującej deputatu zwiększyły się o 21,84 proc.

Zbrodnia czy wypadek? W dn. 19 sierpnia, na przejeździe chęcińskim, znaleziono w pobliżu szyn zwłoki mężczyzny.

Bliższe oględziny trupa wykluczyły chyba możliwość wypadku kolejowego, gdyż okazało się, że denatowi zadano kilka ran kłutych, które spowodowały zgon.

W zmarłym rozpoznano dozorcę więzienia kieleckiego, Józefa Mazura.

Pogrzeb odbył się w poniedziałek, a zarząd więzienia uświetnił go orkiestrą strażacką.

Dalsze dochodzenie w toku. Stwierdzi ono, czy, zdarzył się wypadek, czy zabójstwo, krąży bowiem pogłoska, że ś. p. Mazur padł ofiarą zazdrości o kobietę, a rywal spoiwszy go, zabił, kładąc niezręcznie trupa za daleko od szyn.

Z głodu. Na ul. Starowarszawskiej padła z głodu jakaś kobieta. Przybyły przodownik policji dla sprawdzenia legitymacji, stwierdził, że była to niejaka Rojza Margulies z Proskurowa.

Odłączywszy się od transportu repatrjantów na stacji dla napicia się wody, zgubiła swoich.

Błąkała się po Kielcach przez 48 godzin, bez dachu nad głową i bez kawałka chleba.

M. zajęła się policja.

Ze sportu.

Pogoń I z Katowic K. S. Sosnowiec. 4:0

Przy licznym udziale publiczności oraz gości z G. Śląska, odbyły się zawody w piłkę nożną między byłym mistrzem G. Śląska „Pogonią" a klubem sportowym „Sosnowcem".

Zawody nie należały do zbyt interesujących, gdyż brutalna gra „Pogoni", która fizycznie i technicznie górowała nad „Sosnowcem" była zupełnie niepotrzebną, a gra sama traciła charakter towarzyskich zawodów. Przewaga Pogoni była bezwzględna i uwidoczniła się uzyskaniem 4 bramek, z czego t r z y w pierwszej a jedną w drugiej połowie. Natomiast Sosnowiec grał znacznie gorzej niż zwykle i widać było znaczne przemęczenie graczy. Nadmienić należy, że Sosnowiec wystawił 3 graczy z rezerwy.

Sędziował bardzo dobrze p. Gawlik.

Z kraju.

Aresztowanie „jaczejki" bolszewickiej. W związku ze sprawą Teoplitza nocy onegdajszej przeprowadzono w Zakroczymiu i Nowym Dworze szereg rewizji. Aresztowano licznych członków „jaczejki" bolszewickiej, której zadaniem było działanie na terenie okolic Warszawy.

Podczas rewizji znaleziono bardzo wiele kompromitującej korespondencji i liczne druki, broszury komunistyczne oraz pieczątki partyjne „jaczejki".

W Zakroczymiu aresztowani zostali: Hersz Vogel, Mordka Szeinman, Mendel Kirsz, Mordka Rosenberg, Feiwel Brodzki, Jakób Dzieizkowski i Hersz Merenholz.

W Nowym Dworze aresztowany został syn miejscowego bogacza właściciela młyna i tartaku Dydja Silbersztein, kuzyn miejscowego rabina. Neufelda.

Silbersztein jest wykształconym młodzieńcem, jak również i wszyscy inni posiadają przeważnie wyższe wykształcenie.

Wszystko to są ludzie młodzi.

Aresztowanie i wykrycie wyżej wymienionej „jaczejki" wywołało w okolicy wielką sensację.

Z Wolbroma.

(Korespondencja własna „Iskry").

W dniu 13 sierpnia r. b. odbyła się uroczystość poświęcenia sztandaru cechowego szewców, w której wzięły udział wszystkie organizacje społeczne i cechy rzemieślnicze Z Warszawy przybyli przedstawiciele cechu szewców z p. Władysławem Dobrzyńskim, starszym zgromadzenia na czele. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Zaleski, proboszcz miejscowy, który w pięknym swym przemówieniu pracę organizacyjną i patrjotyzm szewców tamtejszych stawiał za przykład parafjanom

Ojcem chrzestnym nowopoświęconego sztandaru był pan Wład. Dobrzyński, starszy cechu szewców warszawskich i sekretarz Jan Krygier. Po skończonej ceremonji odśpiewano „Boże, coś Polskę" i „Rotę" Konopnickiej, poczym kilkutysięczny tłum wyruszył z kościoła ze sztandarem i orkiestrą, zorganizowaną przez szewców, przez rynek do sali straży ogniowej, gdzie odbył się wiec tow. „Rozwój", na którym przemawiał członek głównego zarządu tow. „Rozwój" p. Wł. Dobrzyński, przedstawiając zebranym stan ekonomiczny w Polsce i niebezpieczeństwo ze strony wrogów wewnętrznych, przeciw którym oprzeć się można jedynie przez wypełnianie zasad, stosowanych przez „Rozwój": Swój do swego po swoje.

W zakończeniu mocno napiętnował tych, którzy kierują swoje dzieci do nauki rzemiosła do żydów. Zebrani urządzili prelegentowi wielką owację, oświadczając jednocześnie, że nie zejdą z drogi życia narodowego w Polsce.

Następnie pochód ruszył przy dźwiękach orkiestry głównymi ulicami miasta do siedziby cechu. gdzie po złożeniu życzeń przez przybyłą delegację i odegraniu „Jeszcze Polska nie zginęła", uroczystość zakończono

W zakończeniu nadmienić należy że najlepiej zorganizowani w Wolbromiu są szewcy, którzy posiadają własną g a r b a r n i ę. sklep spółkowy, sklep z dodatkami i orkiestrę. Liczą 400 członków.

Zjednoczenie poszkodowanych podczas wojny właścicieli nieruchomości.

Donoszą nam z Warszawy, że ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło statut stowarzyszenia pod nazwą „Zjednoczenie poszkodowanych podczas wojny właściciele li nieruchomości". Nowe to stowarzyszenie rozpoczęło już swoją działalność zgodnie ze statutem na całym terytorjum b. królestwa polskiego, oraz na kresach wschodnich, obejmujących województwa wołyńskie. poleskie i nowogrodzkie.

Nowe to stowarzyszenie jest organizacją, mającą na celu samopomoc i obronę poszkodowanych obywateli państwa polskiego, którzy wskutek wojny i anormalnych warunków powojennych zmuszeni byli nieruchome swe majątki sprzedać za walutę zdewaluowaną, wskutek czego zostali majątkowo zrujnowani podczas gdy nowonabywcy stali się multi miljonerami.

Zjednoczenie byłych właścicieli nieruchomości, którzy wstępują w szranki do boju o swoje prawa, jest niewątpliwie znamiennym objawem tych anormalnych stosunków powojennych, w których żyjemy. Komuż nie jest znany klasyczny przykład byłego „kamienicznika", lub byłego właściciela posiadłości gruntowej, który, przyciśnięty nędzą, zmuszony był sprzedać swoją posiadłość podczas wojny, lub w okresie powojennym za jakich sto tysięcy marek tę posiadłość, która obecnie reprezentuje wartość stu miljonów? Istniejące prawa nie dają możności naprawienie tej w oczy bijącej krzywdy, to też zjednoczenie wytknęło sobie jako cel, dążenia wszelkimi legalnymi środkami do uzyskania nowej, specjalnej ustawy sejmowej, któraby im te krzywdę byłych właścicieli nieruchomości naprawiła. Droga do tego celu wiodąca jest mozolna i znojna, lecz nie beznadziejna. Nie ulega bowiem wątpliwości, że sejm pierwej, czy później będzie musiał przystąpić do uregulowania tych wszystkich anormalnych stosunków powojennych, których żaden ustawodawca, żaden ekonomista nie przewidział. Krzywda byłych właścicieli nieruchomości jest jednym z ogniw w tym długim łańcuchu kwestji ekonomicznych i społecznych, które muszą być unormowane, jeśli wreszcie będziemy chcieli wkroczyć na tory normalnego gospodarstwa społecznego.

Organizacja wszelka działa cuda, to też wszyscy poszkodowani byli właściciele nieruchomości powinni w dobrze zrozumiałym interesie własnym przystąpić jako członkowie do powyższego stowarzyszenia, które w myśl statutu może otwierać w każdej miejscowości swoje oddziały o ile przynajmniej dziesięciu członków z danej miejscowości zgłosi swój akces do „zjednoczenia".

Zgłoszenia nowych członków przyjmuje, oraz wszelkich informacji udziela ukonstytuowany już zarząd zjednoczenia poszkodowanych podczas wojny właścicieli nieruchomości w Warszawie, ul. Nowolipki 42, m. 3. Na czele Zarządu stoją znani obywatele warszawscy pp. Maurycy Karstens, Teodor Zieliński i dr. Maksymiljan Liwszyc.

Ze świata.

Szczęśliwa republika podbiegunowa. Pewien misjonarz który powrócił z północnych krańców Alaski. opisuje w jednym z pism nowojorskich obyczaje szczepów eskimoskich.

O trzysta mil angielskich za biegunem znajduje się osada, złożona z tysiąca ludzi. Od kilku lat tworzy ona pewnego rodzaju republikę, którą rządzi rada stanu. złożona obecnie z 5 ludzi, wybieranych na podstawie powszechnego prawa głosowania. Kobiety głosuję również Wybory odbywają się w dniu Bożego Narodzenia, a kto uzyska największą ilość głosów, zostaje naczelnikiem rządu. Dzień Bożego Narodzenia dlatego został przeznaczony na wybory że w dniu tym wszyscy eskimosi pracujący na morzu, wracają do domów na święta. Rada stanu jest jednocześnie ustawodawczą i wykonawczą władzą, administruje i sądzi.

Trzy lata przed ogłoszeniem prohibicji w Stanach Zjednoczonych republika dalekiej północy przeprowadziła ustawę antialkoholową. Wskutek tego przestępczość jest minimalna, za kradzież karze się robotami przymusowymi, które polegają na prowadzeniu sani z psami i pilnowaniu psów w czasie dłuższej podróży. Za kradzież tytoniu złodziej musi czyścić psy poszkodowanego.

Specjalne kary nakłada się za bajczarstwo i kłamstwo. Bajczarze i ci, którzy źle mówią o drugich, otrzymują publiczną naganę od naczelnika rządu wobec zgromadzonego ludu. Kłamcy muszą za karę nosić wodę dla gminy, albo też przez jeden dzień pomagać w gospodarstwie starym ludziom.

W tym małym państewku panuje spokój i zgoda.

Ostatnie wieści.

(Przez telefon).

Na froncie grecko-tureckim.

Londyn, 23 sierpnia.

W Konstantynopolu został podpisany protokuł ustanawiający strefę neutralną na przestrzeni 3 kilometrów, pomiędzy wojskami greckimi i sprzymierzonymi. Dzięki temu protokułowi, możliwość niebezpiecznych starć została ostatecznie usunięta.

Sprawa odszkodowań.

Berlin, 23 sierpnia.

Cały dzień wczorajszy komisje reparacyjne prowadziły rokowania z rządem rzeszy niemieckiej. Rokowania trwać będą do końca tygodnia i dopiero w poniedziałek, albo we wtorek, można spodziewać się decyzji.

Z komisji reewakuacyjnej.

Moskwa, 23 sierpnia.

Odbyło się po dłuższej przerwie posiedzenie komisji reewakuacyjnej mieszanej polskiej i rosyjskiej. Delegacja rosyjska wysłuchała obszernej deklaracji delegacji polskiej o wynikach dotychczasowych swych prac i uchyliła się od wszelkiej dyskusji nad tą deklaracją, przewlekając w ten sposób pracę.

Budżet na rok 1923.

Warszawa, 23 sierpnia.

Prace nad ułożeniem budżetu na rok 1923 miały być ukończone 1 września; termin ten będzie opóźniony o parę dni, ale w każdym razie na sesji nowego sejmu w listopadzie rząd przedstawi budżet na 1923 rok.

Zaprzeczenie Węgier.

Budapeszt. 23 sierpnia.

Rząd węgierski urzędowo ogłasza, że wiadomość która obiegła prasę europejską, o skoncentrowaniu wojsk węgierskich na granicy Jugosławji jest bezpodstawną.

Jeszcze jedna wycieczka.

Warszawa, 23 sierpnia.

W pierwszych dniach września przybędzie do Warszawy delegacja finansistów i bankowców szwajcarskich Zwiedzi on Zagłębie Dąbrowskie, zagłębie naftowe i targi wschodnie.

Celem delegacji jest nawiązanie ścisłego kontaktu z przemysłem polskim.

Strajk w przemyśle włókienniczym.

Łódź 23 sierpnia.

Wybuchł tutaj strajk w fabrykach włókienniczych.

Celem zażegnania strajku przybył dzisiaj w południe minister pracy p, Darowski.

Giełda urzędowa

Warszawa, 23 sierpnia.

Dolary 8,650
Funty szterl. 38,900
Franki franc. 690
Marki niem. 7
Kor. czeskie 277
„ austr. 10,7